

Dorota Wereda
(Akademia Podlaska w Siedlcach)

Diariusz podróży Stanisława Samuela Szemiot

Z Przegalinami, niewielką miejscowością Podlasia, w XVII wieku związany był poeta i pamiętnikarz Stanisław Samuel Szemiot. Pochodził on ze znanej w Wielkim Księstwie Litewskim rodziny szlacheckiej herbu Łabędź, której członkowie w XVI i XVII wieku piastowali wiele godności i urzędów¹. Prawdopodobnie przyszedł poeta urodził się w 1657 roku. Wykształcenie zdobywał w wileńskim kolegium jezuickim i na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Wileńskiego. Prawdopodobnie przebywał na jakimś możniejszym dworze. W 1676 roku w Grodnie miał miejsce ślub Samuela Stanisława Szemiota z Zofią Klarą Kierdejówną, córką marszałka grodzieńskiego Jana Kazimierza Kierdeja. Ożenek, dzięki pozycji teścia, umożliwił Szemiotowi osiągnięcie urzędu starosty w powiecie rosieńskim na Żmudzi². Trudno ustalić powody, z których młoda para osiedliła się w majątku posagowym żony w Przegalinach. Prawdopodobnie o wyborze miejsca zamieszkania zdecydowały względy materialne. Sam poeta nie posiadał lepszego niż w Przegalinach majątku, a niewielkie dochody ze starostwa nowomiejskiego nie sprzyjały osiedleniu się młodego małżeństwa na Żmudzi. Stanisław Samuel Szemiot zmarł w czasie podróży do Grodna, w małej wiosce Żeleźnica koło Horodyszacza, na południe od Nowogródka w dniu 24 kwietnia 1684 roku³.

¹ M. Korolko, *Stanisław Samuel Szemiot-poeta sarmackiej prowincji*, [w] S. S. Szemiot, *Sumariusz wierszów*, z rękopisu wydał i opracował M. Korolko, Warszawa 1981, s. 7.

² Tenże, Wstęp, [w] S. S. Szemiot, *Diariusz peregrynacji na różne miejsca święte szczęśliwie odprawionej anno 1680*, z rękopisu wydali M. Korolko i Z. Olszewska, [w] *Ze starych rękopisów*, Warszawa 1978, s. 89; M. Korolko, *Stanisław Samuel Szemiot ...*, s. 6-13. W świetle dotychczasowych opracowań podawane są dwie różne wersje dotyczące miejsca piastowanego urzędu: Nowe Miasto w Ziemi Zakroczymskiej i Nowe Miasto w Ziemi Rosieńskiej na Żmudzi. W tekście została przyjęta wersja z wydawnictwa pod względem chronologicznym najmłodszego, a więc z dużą dozą prawdopodobieństwa opierającego się na najbardziej aktualnych ustaleniach. Kwestia ta może stanowić odrębny problem badawczy.

³ M. Korolko, *Stanisław Samuel Szemiot ...*, s. 8-13.

Cała twórczość tego poety i pamiętnikarza, pozostawiona w sylwie rękopiśmiennej (zachowanej w Ossolineum) powstała w latach 1674-1684, a więc w czasie, kiedy zamieszkał on w majątku w Przegalinach. Rękopis pozostawiony przez Szemiota był nieuporządkowanym zbiorem ponad 100 bardzo różnorodnych pod względem gatunku i tematu utworów.

Na twórczość Szemiota składają się różnego rodzaju drobne wiersze dydaktyczne, okolicznościowe, satyryczne, dwa poematy heroiczne o zwycięstwach pod Chocimiem (1673) i Wiedniem (1683), utwory polityczne oraz satyryczno-moralizatorskie, rymowane „Compedium albo zbiór sentencji polskich”, przeróbka „Heroid” Owidiusza, kompilacyjne „Kompedium książąt i królów polskich” oraz dwa poematy będące przeróbką nowel Boccaccia, zawartych w „Antypastach małżeńskich” przypisywanych Hieronimowi Morsztynowi: „Historia ucieczna o Galezjusie, synu Demokryta” (Dekameron V 1) i „Historia o Przemysławie księciu oświęcimskim i o Cecyliej” (Dekameron X 10). Szczególnym uznaniem Szemiota darzył twórczość Jana Kochanowskiego. Inspiracje twórczością poety z Czarnolasu widoczne są w utworach: „Żarty dworskie” (wzorowane na fraszkach), „Pilna konsideracja”, „Skąd ojczyzna ginie” (wzorowane na „Pieśni o spustoszeniu Podola”), „Herbowny Łabędź umierający” (tren o śmierci siostry), oraz w „Satyr prosty ad instar *Satyra* Kochanowskiego”⁴. Przez historyka literatury dwudziestolecia międzywojennego Ludwika Kamykowskiego⁵ twórczość Szemiota została scharakteryzowana w sposób następujący: „Poezja jego nie wysoka, ale wiersz na ogół poprawny, tematy zaś różnorodne. Uprawia poezję religijną, dydaktyczną, satyrę obyczajową i polityczną, pisuje treny, pieśni historyczne i powieści wierszowane, a nawet bajki. Porusza zagadnienia najróżnorodniejsze, choć nie spotykamy u niego żadnych rewelacji. Jest przedstawicielem przeciętności, ale o tyle ciekawym, że możemy u niego śledzić, w jakich kształtach docierały formy wielkiej poezji do dworków nadbużańskich”⁶.

Niewiele można powiedzieć o recepcji czytelniczej tych tekstów. Prawdopodobnie, zgodnie z obyczajem epoki, krążyły one w odpisach rękopiśmiennych wśród znajomych i były odczytywane przy okazji spotkań towarzyskich. Wartości tekstów Szemiota powstałych w Przegalinach należy upatrywać w ich niezależności. Powstały one z dala od centrów życia politycznego, a ich treść nie była wynikiem nacisku żadnego mecenasa czy stronnictwa politycznego. Niezależność osobista pisarza, która w przeważającej mierze zadecydowała o bezinteresowności jego twórczości i tym samym o jej moralno-estetycznym poziomie, budzi także współcześnie szacunek i podziw dla tego prowincjonalnego poety⁷.

⁴ *Poeci polskiego baroku*, t. 2, opr. J. Sokołowska, K. Żukowska, Warszawa 1965, s. 290-298; A. Litwornia, *Szemiota Stanisław Samuel*, [w] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985, s. 427.

⁵ J. Krzyżanowski, *Kamykowski Ludwik*, [w] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa 1985, s. 416.

⁶ L. Kamykowski, *Stanisław Samuel Szemiota*, „Pamiętnik Lubelski”, t. III (1937), s. 108.

⁷ M. Korolko, *Stanisław Samuel Szemiota ...*, s. 17-16.

Brak jest bezpośrednich informacji dotyczących życia i działalności politycznej Szemiota w Przegalinach. Należy przypuszczać, że zajmował się on życiem rodzinnym i prowadzeniem majątku. Interesował się sytuacją polityczną, ale brak jest wzmianek o bezpośrednim jego zaangażowaniu na polu działalności politycznej. Warto podkreślić, że Szemiota jako mieszkaniec Przegalin miał poczucie przynależności do Wielkiego Księstwa Litewskiego, o czym świadczy adnotacja z jego diariusza podróży: „pożegnawszy z daleka Kraków [...] ruszyliśmy się w drogę do Litwy nazad”⁸.

Zapewne życie Szemiota koncentrowało się głównie wokół zajęć związanych z prowadzeniem gospodarstwa. W wolnych chwilach zajmował się lekturą i pisaniami. Czynem wykraczającym poza rytm codziennych zajęć poety była organizacja peregrynacji do Kalwarii Zebrzydowskiej. Niewątpliwie przestrzeń pielgrzymkowa pokonywana indywidualnie lub zespołowo stwarza okazję ucieczki od codzienności, od stałych ram życia społecznego i religijnego, wyzwala więc człowieka z wielorakich uwarunkowań i konformizmów⁹. Trasa pielgrzymki nie była przypadkowa i prawdopodobnie Szemiota, jako inicjator i kierownik w jednej osobie, ustalił jej przebieg po uprzednim zbadaniu warunków zakwaterowania i zaopatrzenia sporego orszaku ludzi i koni. Kierował się przy tym względami zarówno religijnymi jak i turystyczno-krajoznawczymi, o czym świadczą relacje diariusza w równym stopniu poświęcone sprawom religijnym, co i świeckim¹⁰. Celem podróży było odwiedzenie bardzo popularnych w XVII wieku Kalwarii. Były to miejsca pielgrzymkowe, złożone z szeregu kaplic ustawionych na podobieństwo topograficzne miejsc świętych w Palestynie. Drogi takie, długości zazwyczaj około 30 kilometrów, znaczyły kaplice poświęcone kolejnym etapom Męki Pańskiej. Powstanie Kalwarii należy wiązać z rozwiniętym wówczas nurtem pobożności pasyjnej. Pielgrzymki do Kalwarii miały niejako zastąpić wyprawę do Ziemi Świętej, trudno wówczas dostępnej, między innymi ze względu na skomplikowaną sytuację polityczną i duże koszty. Będącą celem podróży grupy, na czele z Szemiota, Kalwaria Zebrzydowska została ufundowana w 1602 roku przez pełniącego wówczas urząd wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego i była najstarszym tego typu obiektem kultu na terytorium Rzeczypospolitej. Odwiedzana przez pielgrzymów z Przegalin Kalwaria w Górze [Kalwarii] była wówczas stosunkowo nowa, powstała bowiem w 1670 roku¹¹. Przy okazji podróży pątnicy odwiedzili klasztor i inne miejsce kultu religijnego. Brak jest wzmianek, aby pielgrzymom przyświecała bliżej sprecyzowana intencja, ale z pewnością podróż miała wymiar religijny. Przez

⁸ S. S. Szemiota, *Diariusz peregrynacji ...*, s. 110.

⁹ A. Witkowska, *Peregrinatio ad loca sacra. Refleksja antropologiczno-socjologiczna*, „Roczniki Humanistyczne”, t. XXVIII, z. 2, 1979, s. 5-14.

¹⁰ M. Korolko, *Stanisław Samuel Szemiota ...*, s. 92.

¹¹ A. Jackowski, *Rozwój pielgrzymek w Polsce*, [w] *Przestrzeń i sacrum Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, Kraków 1996, s. 20-21; S. Litak, *Od reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994, s. 113.

autora diariusza nazwana została *świętą drogą*¹². Wrażenia z peregrynacji zostały utrwalane przez poetę w prowadzonym na bieżąco w czasie podróży diariuszu¹³. Wyprawa trwała od 29 sierpnia do 30 września 1680 roku. Wybór tego terminu podyktowany został zapewne zakończeniem prac polowych, warunkami klimatycznym i aurą stosunkowo korzystną do podróży po drogach niezabłoconych jeszcze na skutek jesiennych deszczów. Należy przypuszczać, że organizatorem i pomysłodawcą podróży był Stanisław Samuel Szemiot. Towarzyszyła mu bliżej nie znana co do liczby grupa osób. Trudno określić związki uczestników wyprawy z samym organizatorem. Należy przypuszczać, że grupa liczyła kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt osób, o czym wspomina fragment diariusza: „a przecie w takiej gromadzie, gdzie koni samych czterdzieści pięć było, a cóż ludzi [...]”¹⁴. Najprawdopodobniej byli to mieszkańcy Przegalin i okolic. Analiza długości trasy i szybkości przemierzania się wskazuje na to, że nie było możliwości, aby pielgrzymowano pieszo. Środkiem lokomocji były wozy. Jeden z nich uległ awarii w drodze powrotnej na trasie z Opatowa do Glinianek. Potrzeba natychmiastowej naprawy zmusiła całą grupę do postoju, okoliczności którego zostały przedstawione w sposób następujący: „przyczyna tak ранnego stania ta była, że się wóz jeden dużo zepsował, który naprawiać przez ten czas musiano”¹⁵. Autor diariusza nie podaje żadnych informacji o stanie dróg czy kłopotach z ich wyborem. Ogranicza się tylko do wzmianek o przeprawach przez rzeki Wisłę (w Górze [Kalwarii], Czersku, Tyńcu), Pilicę, Wartę, o której napisał: „rzekę przebyliśmy pod miastem Ławnem w bród, ale bardzo głęboko”¹⁶. W drodze powrotnej miała miejsce sytuacja przedstawiona w sposób następujący: „na obiad stanąć przyszło dla przewozu nieprędkiego na Wiśle we wsi nazwanej Kolczyn”¹⁷. Szemiot pomija realia podróży: nie opisuje warunków w miejscach noclegów czy serwowanych potraw. Nie podaje również żadnych szczegółów dotyczących kosztów podróży, noclegów czy wyżywienia. Najczęściej uczestnicy wyprawy zatrzymywali się w majątkach szlacheckich lub duchownych. Tylko raz korzystali z noclegu w austerii należącej do biskupa poznańskiego, usytuowanej w okolicach Góry [Kalwarii]¹⁸. Na jeden nocleg pielgrzymi zatrzymali się w opactwie tynieckim. Prawdopodobnie planowany był pobyt w Krakowie, ale ze względu na panującą tam epidemię pańnicy ominęli miasto. Wiadomość o morowym powietrzu wywołała u uczestników pielgrzymki ogromne przerażenie, mające oddźwięk również na kartach diariusza: „stanęliśmy w mili pod Krakowem [...] ale wzięwszy niepocieszoną nowinę o powietrzu niespodzinyim w mieście, musieliśmy rejteradę uczynić nie bez trwogi około samych siebie”¹⁹. Strach przed epidemią odzwierciedla się również w dołączonym do diariusza wierszowanym tekście „Po-

¹² S. S. Szemiot, *Diariusz peregrynacji ...*, s. 97.

¹³ Tamże, s. 87-131.

¹⁴ Tamże, s. 116.

¹⁵ Tamże, s. 113.

¹⁶ Tamże, s. 98, 101, 107, 102.

¹⁷ Tamże, s. 115.

¹⁸ Tamże, s. 98.

¹⁹ Tamże, s. 106.

dziękowania majestatowi Pańskiemu na szczęśliwe odprawienie wizyty miejsc świętych oraz i Bogarodzicy Pannie Przenajświętszej za osobliwie patrociniem przy tym specificatio miejsc świętych osobliwszych w którychśmy byli”:

„[...]
Znowu się piekło na nas oburzyło;
Powietrzem Kraków został zarażony.
Usilny nas strach objął z każdej strony,
Rada się miesza i już tego blisko,
Że nieprzyjaciel uczyni igrzysko.
Podobniej było nazad powrócić
Niż nieostroźnie w powietrze nawrócić
[...]”

Zachowanie pielgrzymów z Przegalin odzwierciedla realia epoki i potwierdza reakcję zbiorowości ludzkich wobec zarazy²⁰.

W trakcie całej wyprawy dwa dni przeznaczone były na odpoczynek: trzeci i dwudziesty pierwszy. Pozostałe wypełnione były podróżą lub uczestnictwem w praktykach religijnych. Intensywność odwiedzin miejsc kultu religijnego była ogromna. W sumie pielgrzymi w czasie miesiąca peregrynacji odwiedzili około 50 obiektów: Kalwarię, miejsca pielgrzymkowe, odpustowe, wstawione cudownymi obrazami, klasztory, kościoły klasztorne i diecezjalne. Najdłużej zatrzymali się w sanktuarium w Częstochowie i w Kalwarii Zebrzydowskiej. W tekście diariusza każda wzmianka dotycząca zwiedzanego obiektu zawiera krótki komentarz autora. Niemal w każdym przypadku Szemiot podaje materiał z którego został wzniesiony. Wydaje się, że na szlachcicu z Litwy ogromne wrażenie robiły murowane obiekty Małopolski, gdzie materiał murarski poprzez swoją dostępność był o wiele bardziej powszechny niż na Litwie. Szemiot zanotował również komentarze krytyczne: w Kalwarii Zebrzydowskiej wewnątrz kościelne wydało mu się zbyt ciemne²¹, w Chęcinach kościół franciszkański ocenił jako „nie barzo podty, tylko przyciemny”, w Opatowie kościół farny przedstawił jako „staroświecką budowany manierą”²². Wrażenia Szemiota są dowodem na typową percepcję odbiorcy epoki baroku. Światło w sztuce barokowej stanowiło jeden ze środków spotęgowania ekspresji. We wnętrzach barokowych budowli światło awansowało do rangi części składowej dzieła sztuki, często decydowało o strukturze i wymowie. Zastosowanie rozwiązania tego typu szczególnie nasiliło się w czasach Jana III Sobieskiego²³. Na Szemiotcie wrażenie robią barokowe wnętrza, a szczególnie „ołtarze w perspektywie” (Kalwaria Zebrzydowska-kościół „filipinów ołtarz w perspektywie i cyborium barzo specjalne, także w perspektywie kryształowej”)²⁴. Autor diariusza szczególną uwagę zwraca-

²⁰ A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, Warszawa 2000.

²¹ S. S. Szemiot, *Diariusz peregrynacji ...*, s. 107.

²² Tamże, s. 112-113.

²³ M. Karpowicz, *Sztuki polskiej drogi dziwne*, Bydgoszcz 1994, s. 68-69.

²⁴ S. S. Szemiot, *Diariusz peregrynacji ...*, s. 99.

cał na efekty muzyczne. W Kalwarii Zebrzydowskiej zauważył „pod ołtarzem, wśród kościoła pozytyw”, natomiast o tamtejszym klasztorze bernardynów zanotował, że „muzyka wojskowa ustawicznie mieszka, to jest trębaczów dwóch i siposze, którzy i na dobry dzień, i na dobrą noc Najświętszej Pannie wygrywają pieśni”. W Częstochowie, zdaniem autora diariusza, była „muzyka wojskowa porządna”. Szemiota szczególnie opisał efekty muzyczne w Kalwarii Zebrzydowskiej: przy kaplicy Grobu Najświętszej Panny „pozytyw osobliwy na chórze mają i muzykę wojskową, to jest sześciu siposzków, ustawnie ex fundatione chowają, którzy i na dobry dzień, i na dobrą noc Najświętszej Pannie grają”, w kaplicach „pozytyw nieszpety”, oraz „pozytyw na chórze osobliwy”. Szemiota podaje drobne wzmianki także o instrumentach muzycznych w mniej znanych miejscach kultu: w Czersku, Inowłodzu i Skale „półorganie dobre”, w Gidlach „organy w kościele piękne”, w Oleśniej „chór i półorganie piękne”, w Opatowie w kościele farnym „organy duże”, w Lublinie w kościele dominikanów „organy nieszpety”. Największe wrażenie na Szemiocie zrobiły organy z lubelskiego kościoła bernardynów, o których napisał: „osobliwie organy specjalne”. W Łagowie oprócz dużych organów uwagę Szemiota zwrócił kościelny zegar. Również w kościele w Tarłowie zauważył „zegar piękny”²⁵.

Na podstawie tych wzmianek można określić preferencje upodobań Szemiota. Gustował on w architekturze baroku, w dobrze oświetlonych i bogato wyposażonych wnętrzach. Jego percepcja była uwrażliwiona na typowe dla tego nurtu artystycznego elementy: rozbudowane przestrzennie prospekty organowe, bogato zdobione ołtarze barokowe.

W diariuszu znajdują się liczne wzmianki o obrazach Matki Boskiej. Opisu odwiedzanych niemal w każdej świątyni wizerunków autor diariusza dokonuje na płaszczyźnie religijnej i estetycznej. Jako cudowne, oprócz Częstochowskiej ikony, zostały wymienione obrazy w Radzynie Podlaskim, Matki Boskiej Bolesnej w kościele bernardynów w Górze [Kalwarii], w kościele dominikanów w Górze [Kalwarii], w Lewiczynie („wielce cudowny”), w Gidlach („bardzo cudowny i sławny”), w Zostowie („cudowny w niej dosyć specjalny i bogaty”)²⁶. Natomiast jako piękne zostały wymienione obrazy Matki Bożej w Ulanie, Parysowie, u reformatów w Górze [Kalwarii], w Zonszczy, Wohyniu²⁷. W Kalwarii Zebrzydowskiej dwa wizerunki maryjne scharakteryzowane zostały przez Szemiota jako piękne, w tym jeden „wszytek ze srebra robiony na kształt loretańskiego”. Również wielkie wrażenie zrobił na poecie „obraz Najświętszej Panny dźwigającej ciało Chrystusa Pana z krzyża zdjętego, duży za szkłem, tak jest piękny, że niektórzy sentiunt [sądzą] jakoby się w całej Europie drugi taki nie mógł znaleźć”. W Tyńcu obraz został scharakteryzowany jako „specjalny i bogaty”²⁸. Szemiota nie podał przyczyn wyboru wizerunku Matki Bożej w Studzianym, jako miejsca złożenia przez pątników wota,

²⁵ Tamże, s. 98, 100, 101, 102, 103, 106, 108, 111, 112, 113, 114.

²⁶ Tamże, s. 101.

²⁷ Tamże, s. 97, 98, 99, 107, 115.

²⁸ Tamże, s. 107.

o czym napisał: „przy obrazie barzo cudownym i po wszystkich krajach sławnym votum nasze niegodne oddalichmy”²⁹.

Postawy pielgrzymów z Szemiotem na czele potwierdzają procesy zachodzące w polskiej religijności, kształtowanej w dużym stopniu przez kult maryjny. W Rzeczypospolitej zjawisko to miało swoistą własną wymowę. W XVII wieku nastąpił dalszy jego rozwój i jakby regionalizacja. Mnożyły się miejsca pielgrzymkowe, równocześnie jednak umacniał się ogólnonarodowy charakter kultu Matki Boskiej Częstochowskiej. Szczęólnego znaczenia nabrał on w czasie „potopu szwedzkiego”. Wydarzeniem, które podniosło znaczenie kultu maryjnego w Polsce były śluby króla Jana Kazimierza złożone w katedrze lwowskiej 1 kwietnia 1656 roku³⁰.

Z innych otaczanych kultem wizerunków Szemiot wspomina tylko jednokrotnie o „bogatym w wota” obrazie św. Antoniego w Górze [Kalwarii]³¹. Poeta wraz z towarzyszami pielgrzymki odwiedzał również miejsca kultu relikwii. Swoje przeżycia w Kalwarii Zebrzydowskiej opisał w sposób następujący: w kościele filipinów „całowaliśmy relikwie Krzyża Świętego prawdziwe”, natomiast w kościele bernardynów „ciało świętego Waleryjna całe w trumnie marmurowej leży”³². Duże wrażenie na pątnikach zrobiły relikwie w Rędzinach: „całowaliśmy głowę świętej Otylijej, dominikanki, męczenniczki, która na cztery części jest rozcięta. Na tym miejscu wiele łask Bożych ludzie doznawają”³³.

W Lublinie Szemiot spośród wielu kościołów wybrał kościół jezuitów, w którym uczestniczył we mszy świętej akademickiej. Szczęólnie wrażenie zrobiła na nim „kosztowna i piękna” kaplica błogosławionego Stanisława Kostki³⁴. Święty ten był niesłychanie popularny wśród młodzieży szkół jezuickich, w których stawiano go jako wzór do naśladowania. Kult Stanisława Kostki wynikał również z faktu, że zaspokajał on zapotrzebowanie na polskiego świętego³⁵. W świetle tych zapisów można stwierdzić, że dla autora diariusza najbardziej były cenne, ale zapewne najłatwiejsze w odbiorze widoczne znaki kultu. Bardziej fascynowała go barwna i bogata zewnętrzna warstwa religijności. Nie wnikał w płaszczyznę duchową. Po wizycie w klasztorze kartuzów zapisał „nic godnego ad notandum” [do zanotowania]³⁶.

Szemiot wydaje się być doskonałym ekonomistą na miarę swoich czasów i potrzeb. Doskonale ma opanowane przeliczniki cen kamieni i metali szlachetnych. W Kalwarii Zebrzydowskiej w kościele filipinów szacuje wartość relikwiarza i ocenia go jako kosztowny. Ogromne wrażenie robi na nim zawartość skarbcza w

²⁹ Tamże, s. 97, 98, 100, 102, 111.

³⁰ S. Litak, dz. cyt., s. 112; J. Kopeć, *Uwarunkowanie historyczno-kulturowe czci Bogurodzicy w polskiej religijności*, [w] *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowarski, Wrocław 1983, s. 21-62.

³¹ S. S. Szemiot, *Diariusz peregrynacji ...*, s. 98.

³² Tamże, s. 99.

³³ Tamże, s. 102.

³⁴ Tamże, s. 114.

³⁵ J. Tazbir, *Problemy wyznaniowe, w: Polska XVII wieku. Państwo-społeczeństwo-kultura*, red. J. Tazbir, Warszawa 1974, s. 252.

³⁶ S. S. Szemiot, *Diariusz peregrynacji ...*, s. 102.

Częstochowie i wystrój wewnątrz sakralnych. W podsumowaniu zanotował: „Uważamy, jako są wielkie na tym miejscu świętym skarby, ja tak sądzę, że więcej szczęścia milionów w klejnotach, złocie i srebrze mają. Co niechaj się mnoży na cześć Pańską, a na osobliwą ozdobę Bogarodzicy Maryjej Panny [...]”³⁷. Szemiot, oprócz umiejętności oceny wartości nominalnej ozdób w miejscach kultu, wydaje się być znawcą warsztatu. O ozdobach obrazu w Zostowie wyraża się w sposób następujący: „sukienka spora srebrna wszytka robotą arcydobrą”³⁸. Często zwraca uwagę na warsztat snycerski. W klasztorze kamedułów na Bielanach zauważa „ołtarz wielki barzo dobrą i osobliwą snycerską robotą wystawiony, ale jeszcze niezłożony [...], aby pozłota subtelnej roboty snycerskiej nie pokryła”³⁹. W kulturze Rzeczypospolitej srebra miały znaczenie szczególne jako liczne i różnorodne elementy wyposażenia wewnątrz sakralnych i świeckich. Oprócz faktu, że ich wartość wpływała z wartości kruszcu, szczególne znaczenie sreber opierało się na przekonaniu o nadrzędnej, wręcz najwyższej wartości sztuki złotniczej i na opinii, że świat przedstawiony młotkiem i ryłcem złotnika reprezentował wyższe wartości, niż świat wyobrażony pędzlem malarza i dłutem rzeźbiarza⁴⁰.

Dodatkową wartością diariusza jest fakt, że jego tekst zawiera jedną z pierwszych w polskim piśmiennictwie wzmiankę o Tatrach⁴¹. Podczas pobytu w Kalwarii Zebrzydowskiej Szemiot zanotował: „przyjeżdżając do Krakowa i z Krakowa wyjeżdżając o mil dwanaście i dalej widać góry Tatry, które tak są wysokie, że się same obłoki o nie ocierają, a śnieg nigdy nie ginie, który i teraz widać, czegośmy sami doświadczyli. Połowa tych gór należy do Węgier, a połowa do Korony. Tam bowiem spiskie miasta leżą”. Szemiot uzupełnił następnie ten opis po przybyciu do Lanckorony: „widać stąd arcydobrze Tatry góry i śnieg na nich, mianowicie Babią Górę, na której w oczach naszych obłoki się zatarły i tak całe osiadły, że przez kwadrans na górze leżały. Ominowali zaraz tameczni ludzie, że niepogoda będzie, jakoż przez dwa dni deszcz spory padał”⁴². Z pewnością góry, na przyzwyczajonym do zupełnie innego krajobrazu szlachcicu litewskim, zrobiły ogromne wrażenie. Mimo że w tekście diariusza poeta często używa pojęć wartościujących kategorie estetyczne, w przypadku opisu gór jego podziw ogranicza się do odbioru krajobrazu górskiego jako ciekawostki natury przyrodniczej i klimatycznej. Szemiot nie przejawia stanów entuzjazmu, czy też przeżyć sentymentalnych. Relacja ta potwierdza postawę społeczności epoki nowożytnej, która w odbiorze wobec przyrody nieujarzmionej pozbawiona jest elementów romantycznych⁴³. Należy docenić wiedzę geopolityczną Szemiota w kwestii miast spiskich, natomiast wypada podkreślić, że Babia Góra nie zalicza się do pasma górskiego Tatr.

³⁷ Tamże, s. 104.

³⁸ Tamże, s. 111.

³⁹ Tamże, s. 110.

⁴⁰ M. Karpowicz, dz. cyt., s. 104.

⁴¹ K. Korolko, *Stanisław Samuel Szemiot* ..., s. 93.

⁴² S. S. Szemiot, *Diariusz peregrynacji* ..., s. 107-109.

⁴³ J. Woźniakowski, *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, Warszawa 1974.

Zapisy z podróży świadczą o zainteresowaniach Szemiota budownictwem obronnym. Szczegółowo odnotował on mijane budowle obronne, zwracając uwagę na styl budownictwa i walory obronne. W Radzynie zaobserwował „zamek piękny w murze”, w Czersku „starą budowany manierą”, w Sulejowie „zamek potężny i bardzo specjalny w murze”⁴⁴. W Inowłodzu „zamek piękny dosyć”⁴⁵. Również w sanktuarium w Częstochowie jego uwagę pochłaniają umocnienia, o których zanotował: „forteca bardzo specjalna i potężna, którą i teraz księża dobrze restaurują i kosztownie”. Szemiota „ze specjalnie przydanym” kapłanem zwiedził mury i wały twierdzy jasnogórskiej oraz arsenał, szczegółowo notując liczbę poszczególnych rodzajów broni „dział osadzonych polnych i wielkich pięćdziesiąt, a siedemdziesiąt i pięć jeszcze nieosadzonych [...] hakownic bardzo dobrych więcej dwóchset ręcznej strzelby, to jest muszkietów, janczarek pięćset do sześciuset [...] moździerzów jest do trzydziestu albo więcej; moździerzów wielkich kilka”⁴⁶. Zainteresowanie Szemiota wzbudził zamek w Ogrodzieńcu „nieszpety, murowany na skale wysokiej”⁴⁷. Fortece w Lanckoronie ocenił jako „dobrą i w prospekcie specjalną”. Ponadto na dziedzińcu zamkowym zauważył kilka dział i moździerzy, a załogę zamkową oszacował na czterdzieści osób⁴⁸. Zainteresowanie i fachowość w kwestii walorów obronnych zwiedzanych budowli i ich potencjału militarnego może sugerować, że Szemiota w latach młodości poznał życie wojskowe i być może brał udział w jednej z licznie prowadzonych przez Rzeczpospolitą wojen⁴⁹.

Pielgrzymka stanowiła okazję do poczynienia obserwacji na polu agronomii. Zainteresowanie poety wzbudził ogród przy klasztorze kamedułów w Bielanach, który opisał w sposób następujący: „w ogrodzie zaś, co jest dosyć foremna [bardzo piękna] drzewa różne z fruktami na sklepach murowanych wyrosłe stoją” [z owocami, gałęziami opartymi na murowanych podporach]⁵⁰. Natomiast nie zrobił na Szemiocie większego wrażenia zwierzyńiec, będący częścią ekspozycji wyobrażeń raju na tzw. drózkach kalwaryjskich w Górze [Kalwarii]. Szemiota nie wspomina jakie zwierzęta znajdowały się w jego wyposażeniu, ale należy przypuszczać, że były specjalnie gromadzone z różnych stron dostępnego świata i dla większości oglądających stanowiły egzotykę. W majątku Słupie uwagę poety zwrócił piękny dwór i „ogród wszytek w murze”⁵¹.

W diariuszu odnotowane zostały spotkania z ważnymi osobistościami. W Górze Kalwarii „o godzinie dziewiątej w noc oddawaliśmy wizytę panu markizowi de Betune, szwagrowi Króla Jęgości, który podówczas do Góry przybył, wyjeżdżając z Polski do Francji”⁵². Po przybyciu do Kalwarii Zebrzydowskiej pątnicy

⁴⁴ S. S. Szemiota, *Diariusz peregrynacji ...*, s. 97, 98, 101.

⁴⁵ Tamże, s. 101.

⁴⁶ Tamże, s. 103-105.

⁴⁷ Tamże, s. 106.

⁴⁸ Tamże, s. 109.

⁴⁹ L. Kamykowski, *op. cit.*, s. 103.

⁵⁰ S. S. Szemiota, *Diariusz peregrynacji...*, s. 110

⁵¹ Tamże, s. 111.

⁵² Tamże, s. 99.

złożyli wizytę, niepodanej z nazwiska, pani podkomorzynie krakowskiej, a w dniu następnym byli goszczeni na obiedzie, podczas którego byli „wdzięcznie przyjęci i traktowani”. Księżna wysyłając swój własny pojazd zaprosiła pielgrzymów z Podlasia do zamku w Lanckoronie⁵³. W Górze Kalwarii „wizytę oddawalichmy jego-ści księdzu biskupowi poznańskiemu”⁵⁴. Wizyty i spotkania z postaciami z ówczesnych elit społecznych Szemiota zawdzięcza prawdopodobnie układom i koneksjom teścia, znanego dygnitarza litewskiego Jana Kierdeja, wpływowego za czasów Jana Sobieskiego posła sejmowego. Dzięki, majątnemu zresztą, ożenkowi Szemiota stał się postacią znaną w wyższych sferach ziemiańskich. Rekomendację w podróży mogły być, krążące w odpisach rękopiśmiennych w domowych księgach, utwory Szemiota⁵⁵.

Informacje zawarte w diariuszu pozwalają odtworzyć hipotetyczny model osobowości szlachcica z Przegalin. Był on ciekawy świata i posiadał umiejętności organizacyjne. Przygotowanie wyprawy wymagało dużego poświęcenia czasu i finansów. Diariusz pozwala dostrzec Szemiota jako dobrego gospodarza, przejawiającego zainteresowanie materiałami i rzemiosłem budowlanym. Jako poeta był znany w kręgach towarzyskich. Należy przypuszczać, że był dobrze widzianym uczestnikiem spotkań i biesiad.

Jego piarstwo jest odbiciem kultury literackiej sarmatyzmu tworzonej w zaciszu prowincjonalnego dworku szlacheckiego. Przegląd twórczości wskazuje na pisarza o szerokich zainteresowaniach intelektualnych i formalnych. Z treści kilku wierszy wynika, że wierszopis-ziemianin uprawiał literaturę dla przyjemności:

„[...]”

Sobiem to pisał, sam, i z swojej chęci

Podałem rymy ku wiecznej pamięci.

A jeśli pytasz: na com to fundował,

Rozumiej o tym, zem nierad próżnował

[...]”⁵⁶.

Szemiota reprezentował nurt baroku sarmackiego. Oznaczało to ideologie, styl życia, zwłaszcza średniej i drobnej. W tym pojęciu mieściły się sprawy tak różne, jak rozumienie pozycji Rzeczypospolitej w świecie i szlachty państwie, ale również wzorce osobowe obowiązujące w życiu codziennym: gościnność, honor szlachecki i sprawy składające się na „szczęśliwość ziemiańską”⁵⁷.

⁵³ Tamże, s. 109.

⁵⁴ Tamże, s. 98.

⁵⁵ M. Korolko, *Stanisław Samuel Szemiota* ..., s. 12.

⁵⁶ Tenże, „Poezja”, R. 12 (1977), nr 5/6, s. 110-127.

⁵⁷ J. Cynarski, *Sarmatyzm-ideologia i styl życia*, [w] *Polska XVII wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. J. Tazbir, Warszawa 1977, s. 247-271.

РЕЗЮМЕ

Дорожные записки Станислава Самуэля Шемёта

С Пшегаллинами, небольшим населённым пунктом на Подлясье, в XVII в. был связан поэт и автор дневниковых записей Станислав Самуэль Шемёт. Его творчество состоит из различного рода дидактических, сатирических стихов, стихотворений написанных по случаю того или иного происшествия, а также дорожных записок. Информация, содержащаяся в произведениях Шемёта, позволяет воссоздать гипотетическую модель личности польского шляхтича: он интересовался окружающим миром, владел организационными способностями. Дневниковые записи позволяют увидеть Шемёта хорошим хозяином, интересующимся строительными материалами и ремеслом строителя. Как поэт он был широко известен в светских кругах. Можно допускать, что Шемёта охотно приглашали на званые ужины. Его творчество отразило сарматскую литературную культуру, существующую в уединении шляхетского двора. Обзор литературной деятельности писателя свидетельствует о его разносторонних интересах интеллектуальных и формальных. Дополнительной ценностью «Дорожных записок» является тот факт, что в их тексте содержится первое в истории польской литературы упоминание о Татрах.

SUMMARY

The diary of the journey of Stanisław Samuel Szemiot.

Stanisław Samuel Szemiot, a poet and the author of a diary living in 17th century was connected with a small village Przegaliny in Podlasie. Among his works a reader can find various short poems of instructive or casual nature, satirical works and the diary of his journey.

The diary lets us notice Stanisław S. Szemiot as a good host and organizer. As a poet he was well – known person in society circles. We could suppose that he was welcome at meetings and feasts as a good companion. His writing shows a picture of literary culture of old Poland, created in a cozy, provincial manor house, but Szemiot himself appears to be a writer of wide intellectual interests. Another value of his diary is the first mention of the Tatra mountains in Polish literature.

